

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknięcia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u
Pana Antoniego Rose, w Bazarze, Pana Nowickiego, ul. Wrocławska No. 9, Pana H. Kirsten, ul. Podgórna No. 14,
„ Jakóba Appa, ul. Wilhelmowska No. 9, „ K. Reyznera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15, „ M. Friedländer, plac Wilhelmowski No. 6,
„ Józefa Wache, Stary Rynek No. 73, „ J. Affeltowicza, Chwaliszewo No. 88, „ Ernest Malade, ul. Fryderykowska No. 19,
zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłómaczone być mają, powinny być spisane jaknajwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycja Dziennika przyjmuje je tylko do godziny 10 z rana, polskie zaś do godziny 11. Później oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczone być niemogą.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego,
Plac Wilhelmowski No. 8.

Poznań, 27 czerwca. Jakkolwiek dai ostatnie nie przyniosły wypadków silnie wstrząsających opinią publiczną Europy, przecież trudna nie przyznać, że obfite są w fakta, którym doniosłości politycznej odmówić nie można. Przerwanie układów mających na celu porozumienie młodocianego Królestwa Włoskiego z Stolicą Apostolską, od którego pomyślnie półwyspu Apenińskiego zawisła, upadek ministerstwa Narvaeza w Hiszpanii pociągający za sobą powstanie liberalnego gabinetu O'Donnella, którego program, wedle otrzymanych doniesień, ukończeni bezwzględnie chociażby na chwilę wzburzone w Hiszpanii umysły; fermentacja w klasach robotniczych we Francji, coraz trudniej dająca się ujmować w wędzidła rządu; stanowcze usunięcie się na dłuższy czas księcia Napoleona od spraw publicznych we Francji, o którym nasz korespondent paryski donosi; zamiary cesarza Francuzów względem Algierji, mające na celu równouprawnienie muzułmańskich i starozakonnych mieszkańców Algierji z obywatelami Francji; przygotowanie się pojednanie Węgier z cesarstwem rakuskiem, które pociągnie może za sobą kryzys ministerjalny w Wiedniu; — wreszcie dramat odgrywający się po dziś dzień w ziemiach polskich Rosji poddanych; — otóż wszystko wypadki zasługujące na bliższą uwagę.

Zaczynając nasz przegląd od ostatniego, przekonujemy się niestety, że w stosunkach rodaków naszych berku carskiemu podległych żadna dotąd nie zaszła zmiana. Przeciwnie i na Rusi rozpoczęto obecnie przeprowadzać zamknięcie klasztorów katolickich z równą bezwzględnością, jak to uczyniono w Kongresówce i na Litwie. Jenerał Bezak nieoszczędził nawet w swym ukazie zgromadzeń Sióstr Miłosierdzia, których zasługi położone dla ludzkości każdy, chociażby najzawzięty nieprzyjaciel katolicyzmu uznać musi. Na Litwie ustąpienie srogiego Murawiewa mało co ulżyło mieszkańcom. Dzieło wyniszczenia żywiołu polskiego a zastąpienie go rosyjsko-prawosławnym przeprowadzane jest dalej z tą samą co dawniej systematycznością. Z aresztowaniem biskupa żmudzkiego ks. Wołoncewskiego pozostał na Litwie jeden tylko jeszcze wolny katolicki biskup — w Mińsku. W Kongresówce władze rosyjskie nie przestają dręczyć zgnębionych już aż nadto mieszkańców, których przecież o chęci „rewolucyjne“ posadzać nie można, jak najdotkliwsiemi nieraz właśnie przez swą drobiazgowość środkami policyjnemi. Co więcej, dziś, kiedy cała Europa niemal wygląda po zwycięzcy, aby poprzestając ubliżającej jego potędze zemsty, nadał zwyciężonym wolności, jedynie zaspokajające głębokie poczucie narodowe, — znów jakby urągając opinii europejskiej, rząd rosyjski wywozi kilkudziesięciu nieszczęśliwych na wygnanie i do katorżni.

O kwestyi węgierskiej dotąd same tylko pogłoski, z których najważniejszą jest, iż propozycje królewskie w przedmiotach mających być przedłożonemi sejmowi węgierskiemu odesłano już z kancelaryi nadwornej do namiestnictwa peszteńskiego, które, zanim własny sąd o nich wyda, ma zasięgnąć opinii znakomitych statystów węgierskich, udzieliwszy im wprzód do przeglądu propozycji rządowych. Jest to rzecz bardzo słuszna, lecz nie łatwo pojąć, jak rząd rakuski zmierzając do zgody z Węgrami, utrudnił takową okrojając nową ustawę drukową, co w całym kraju mocne wywołało niezadowolnienie. „Pocóż zwinęto sądy wojskowe!“ woła z żalem peszteński korespondent Debaty, „żal się czuje po nich czytając ostatni nabytek Węgier, ustawę drukową.“

Zaręczają przecież, że reskrypt zwołujący sejm węgierski na dzień 23 października, już 2 lipca ma się pojawić.

Razem z chorwackim ma obradować także sejm siedmiogrodzki. Wśród pogłosek o agitacjach wyborczych w Chorwacji słychać, że rząd ma zamiar założyć w Zagrzebiu wszechinnę południowo-słowiańską.

Napoleon III przesłał memoriał zredagowany przez siebie o stosunkach algijskich ministrom, którzy na najbliższej radzie gabinetowej udzieli mu swych uwag, poczem projekt cesarski przejdzie pod rozpoznanie rady stanu. Praca ta składa się z trzech części, z których jedna o kolonizacji, druga o służbie wojskowej, trzecia wreszcie o stosunku Arabów do cesarstwa traktuje. Jednocześnie pojawiły się znów w Paryżu pogłoski, oddawna żywione, iż Abd-el-Kaderowi, który w tych dniach przybędzie do Paryża, cesarz zamierzył poruczyć wysoką misję w Algierji.

Usunięcie się zupełne księcia Napoleona pozostawia cesarzowej i jej stronnikom wolne pole działania. Wpływ jednakże księcia, w którego przywiązanie do tronu mimo różnicy zdań

politycznych cesarz ufa, zmanifestował się znów przy mianowaniu marszałka Canroberta dowódcą armii paryskiej który to urząd, jeden najważniejszych, pierwotnie zamierzano powierzyć księciu Magentu. Książę przed wyjazdem w liście poufnym gorąco przestrzegając cesarza, by marszałkowi Mac Mahon którego charakter wprawdzie bez skazy, lecz usposobienie legitymistowskie, nie poruczał urzędu, od którego w razie śmierci monarchy i nieprzewidzianych wypadków losy dynastji zależeć będą.

Zmowy robotników w Paryżu na coraz większą skalę się powtarzające, postęp opozycji na prowincji, czego świadczy odrzucenie kandydata rządowego przy wyborach znaczną większością głosów w departamencie la Marne, dowodzą pewnego rozdrażnienia w masach, które chyba rozumną, ku wolności skierowaną polityką rząd francuski zdoła ułagodzić.

Najnowsze doniesienia z Rzymu i Florencji pozwalają się spodziewać, że układy pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem włoskim przerwane z powodu trudności stawianych przez pierwszą, niebawem znów dalej będą toczone. P. Vegezzi oświadczył mile widziany przez Ojca ś. nie opuścił dotąd Rzymu, ale wysłał tylko swego sekretarza do Florencji po instrukcje. Korespondent nasz paryski zaręcza, że jenerał La Marmora zamierza ustąpić z gabinetu, jeśli układy spełzną na niczém; a gdy i król Wiktor Emanuel gorąco sobie życzy pojednania z Głową kościoła, przypuścić można, że w końcu przyjdzie do porozumienia, którego prawdziwi przyjaciele Włoch życzą im jak najbardziej, a przeciw któremu, jak się zdaje, p. Bach w imieniu swego rządu niemało intriguje.

Wiadomości z Ameryki są szczupłe. O ile dzienniki angielskie pragną wystawić stan wewnętrzny Stanów Zjednoczonych jako tak nadwzrężony, zwłaszcza pod względem materyalnym, ostatnią wojną, iż długo potrwa, zanim Unia będzie mogła być groźną na zewnątrz; o tyle doniesienia z innych źródeł twierdzą, że bogactwo zasobów Unii bynajmniej nie jest wyczerpane, a patriotyzm i zrozumienie własnego interesu wnet połączą Stany dotąd rozdwojone w jedną groźną całość.

O smutnym położeniu cesarstwa meksykańskiego, a smutniejszej jeszcze doli rodaków naszych, których losy popchnęły aż za Ocean dla szukania przytułku i kawałka chleba, znajdzie czytelnik pod rubryką Wiednia bliższe szczegóły.

NPan raczył udzielić dyrektorowi obserwatorium astronomicznego w Berlinie profesorowi dr. Foerster pozwolenie noszenia orderu 4. Anny trzeciej klasy nadanego mu przez cesarza rosyjskiego.

* Berlin, 26 czerwca. Z Hamburga telegrafują, że wedle doniesień z Szlezwicku rząd krajowy otrzymał od najwyższej władzy cywilnej polecenie przedsięwziąć rozporządzenia celem wyborów stanowych.

P. Bismarck udał się wczoraj w południe w towarzystwie tajnego radcy legacyjnego p. Abeken do Karłowych Warów, gdzie dlań najto osobną wille na miesiąc.

Niedzielną Nordd. Allgemeine zaprzeczyła doniesieniu dzienników szlezwicko-holzackich, jakoby misya księcia Hohenlohego miała na celu agitacją wyborczą i stała w związku z petycjami o wydalenie ks. Augustenburgskiego i o odstąpienie północnego Szlezwicka Dani. Dziennik ministerjalny w ten sposób rzecz swą kończy: Jesteśmy przekonani, że król. rząd nie da się uwieść tego rodzaju poderzeniami i nie odstąpi od swych usiłowań, aby względem obywateli narodowości w księstwach „zarówno być sprawiedliwym i obiedwie chronić od wzajemnego ucisku.“

Książę następcy tronu Pruski zamierza podobno wraz z małżonką udać się w początku lipca na wyspę szlezwicką Foehr, gdzie przez kilka tygodni zabawi.

Wedle N. Allg. Volksblatt nie zajmuje się dotąd ministerstwo bynajmniej nowym prawem wyborczém.

Wicemarszałek izby poselskiej, wyższy radca rejencyjny Bockum Dolffs podał się podobno do dymisy i nie powraca w skutek tego do Gąbina.

Z Szwecji donoszą o nieurodzajach z powodu panującej suszy, zwłaszcza w Finlandji jak najniepomyślniejsze dochodzą w tej mierze wiadomości.

Przejeżdżał tu z tych dniach sir A. Buchanan ambasador angielski w Petersburgu, udając się do Londynu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 czerwca. Dnia wczorajszego wieczorem odbyły się przy dość wątpliwym pogodzie „Wianki S. Jańskie“, a jakkolwiek nie były tak świetne jak zwykle, przecież zawsze do kilkunastu tysięcy osób wzięło udział w tym zwyczaju, który jest, jak pisze Gołębiowski, pogańskich czasów zabytkiem. Na dwóch przeciwnych krańcach mostu tj. po stronie Warszawy i po stronie Pragi muzyki wojskowe przygrywały przechadzającym się. A z nad brzegów Wisły i z mostu rzucały dziewczęta i chłopcy wianki, które przewoźnicy szybko łodziami podpluwając starali się zatrzymać. Jeżeli zatrzymają ma to być jak wiadomo wróżbą długiego oczekiwania na wianki małżeńskie, jeżeli zaś popłynę wianek szczęśliwie po rzece, wróżba to rychłego za mąż pójścia lub ożenienia się. Do późnej nocy Zjazd i most był pełen ludzi.

Do egzaminu środkowego na wydziale prawa i administracji Szkoły Głównej warszawskiej ustanowiono w tym roku dwa komitety egzaminacyjny, z których 1) egzaminuje z Historji i instytucji prawa rzymskiego, z Pandektów i prawa cywilnego (wstęp historyczny i tytuł wstępny kodeksu) i trwa od 20 czerwca do 3 lipca włącznie. 2) Z Encyklopedji prawa, Encyklopedji umiejętności politycznych i prawa polskiego od 4 do 15 lipca. Egzamin odbywa się codziennie oprócz świąt. Do egzaminów przystąpić mogą tylko zapisani na drugie półrocz kursu drugiego.

Wakacje Szkoły Głównej rozpoczną się z dniem 15 lipca i trwać będą do dnia 15 września r. b.

Od granicy lubelskiej, 21 czerwca piszą do Gaz. Narodowej:

„Doszło mnie kilka dalszych wiadomości o walce, którą w Chełmie stacza unia z schizmą. Pisano już wam że rząd polecił zdać sprawę, jakie narzeczania ruskie istnieją w Lubelskiem i że sam zbierał niby data. Mogę wam teraz donieść, że polecił potem biskupowi Kalińskiemu aby wybrał narzeczce powszechnie używane i w tém narzeczcu wykladać kazał nauki teologiczne na seminaryum unickiem chełmskiem. Książę Kaliński odpisał na to wezwanie że żadne z narzeczy ruskich nie jest powszechnie używanem w jego dycezyi nie może więc żadnego wprowadzić do wykładów. Tego tylko oczekiwano w Warszawie. W skutek tej odpowiedzi biskupiej nakazała komisya duchowna wykladać nauki teologiczne w języku moskiewskim jako jedynym piśmiennym dla wszystkich narzeczy ruskich. Ale biskup nie ułakł się i tego nakazu. Przedstawił ponownie, że to w żaden sposób uczynić się nie da i poparł swoje przedstawienie dowodami. Już słychać było, że rząd usunie ks. Kalińskiego od administracji dycezyi, a w miejsce jego wezwać ma jednego z kanoników przemyskich na administratora a drugiego księdza ze Lwowa na rektora seminaryum chełmskiego. Nie wiem czy to prawda, ale w Chełmie opowiadano jako rzecz pewną, że już moskiewski rząd zniósł się z tymi kandydatami, a u rządu austriackiego wyrobił dla nich pozwolenie przeniesienia się do Chełmu.

Teraz dowiadujemy się że w skutek przedstawień papieskich, które poprzeć miał dwór austriacki rząd moskiewski nagle zmienił system swój względem unitów chełmskich. Ograniczony prawie we wszystkich swych czynnościach ks. biskup Kaliński, jest obecnie już swobodniejszy. W seminaryum chełmskiem odstąpił rząd od wymagania wykładów moskiewskich i dalej wykłady te odbywać się będą po łacinie i po polsku. Odstąpił nawet w razie od zamiarów szybkiego nawracania unitów do schizmy. Znalazło się kilku księży w chełmskiej dycezyi, którzy ofiarowali się w szkółkach uczyć po moskiewsku, w cerkwiach mówić w tymże języku kazania, a w seminaryum wykladać nauki teologiczne po moskiewsku. Byli oni gotowi i sami przejść na schizmę. Ci zawiedli się zupełnie w swych oczekiwaniach! Co zaś do księży z Galicji, których miano powołać na tutejsze wyższe posady przesać miano w Warszawy zapytanie do rządu austriackiego, czyli opis ich życia prywatnego i publicznego, o który postarał się rząd moskiewski w drodze poufnej jest prawdziwy. Ciekawe w tych opisach mają być szczegóły i zdumienie się potrzeba, skąd rząd moskiewski mógł przyjść do tak dokładnej informacyi.“

ROSYA.

Petersburg, 22 czerwca. Ukaz cesarski zarządza wypuszczenie w obieg czterech nowych seryi biletów skarbowych w ilości 12 milionów rubli na pokrycie niedoboru na rok 1865 przewidywanego.

Wychodząca w Celowu Klagenfurter Zeitung zamieściła artykuł o postępkach Rosji w Azji środkowej. Czytamy w nim między innymi: „Korpus rosyjski odparty został pod Czimket ze stratą 4000 ludzi“ tak donosi depesza, a ponieważ nadeszła ona z Tyflisu, to tyle nie podlega wątpliwości, że nie przesadziła klęski rosyjskiej. Musiało im tam pójść źle a klęska doznana podobna być musi do dawniejszej wyprawy Perowskiego do Chiwy, kiedy generał gubernator Kaukazu donosi o tak wielkiej klęsce rosyjskiej. Na wielkim gościńcu wojskowym, prowadzącym z Orenburga wzdłuż północnego brzegu jeziora Aralskiego w kierunku wschodnim do chińskiej Tataryi, leży twierdza Czimket albo Czembek z 30 mil na północ od Tuskend. Jeżeli więc Rosyanie według własnego zeznania pobici zostali ze stratą 4000 ludzi pod Czembekiem, to pokaże się z tego raz, że działają oni tam znacznymi siłami, powtórze, że Taszkend nie jest jeszcze zagrożony, jak o tem donoszono już w październiku przeszłego roku. Na wschód banatów Chiwy i Bochary, do której należy i Samarkand, leży trzeci również niezależny hanat Chokand, rozciągający się aż do granic chińskiej Tataryi, którego drugim miastem jest Taszkend. Właśnie podczas bytności Vamberego powołały spory o tron hana boharskiego do kraju. Zdobył on cały Chokand aż do chińskiej Tataryi; zabrał do Bohary wszystkie działa, broń i skarby; a sam hanat podzielił na dwie części, i w każdej osadził na tronie swoich stronników. Łatwo pojąć, że stosunki takie następują Rosy dobra sposobność łowienia ryb w mętnej wodzie.

Petersburg, 25 czerwca. Ukaz cesarski naznacza następujące cła od dowozu herbaty granicą zachodnią państwa: od herbaty z kwiatów, tudzież od zielonej i żółtej herbaty za funt pół rubla; od herbaty handlowej, czarnej i w cegielkach 35 kopiejek. Ukaz obowiązuje z dniem ogłoszenia.

AUSTRYA.

Kraków, 23 czerwca. O pożarze ostatnim w Krakowie, który tu sprawił popłoch przypominający pożar w dniu 18 lipca r. 1850, Czas pisze:

Ogień powstał na Kleparzu u gwoździarza, którego kuznia nie była urządzona według przepisów ogniowych. W ogóle pezar ten wykazał, co zresztą powszechnie było wiadomem, a uchodziło bezkarnie, iż na poddaszach domów gontem krytych na Kleparzu znajdują się składy różnego budulcowego drzewa, jak gonty, łaty, deski, targówki itd., a to w takich nawet domach, gdzie są zarazem składy spirytusu. Podwórza tych domów zawałone także bywają budulcem. Strażnik ogniowy na wieży maryackiej zbyt późno dał znak dzwonem, że się pali, a to z powodu, jak się tłumaczył, iż w tej chwili sprowadzał na dół kogoś obcego, co chciał z wieży przyjrzeć się okolicy. Cokolwiek bądź, znak dany był wtedy, gdyż już ogień ogarnął trzy domy. Wiatr silny niósł z Kleparza iskry, a nawet płonące główne w ulice ś. Jana, Floryańską i Szpitalną, a głównia jedna padła aż przed klasztorem ś. Tomasza. Ratunek na Kleparzu był bezładny, bo tłumny, i znać tam było brak kierującej ręki. Nierozumiami też niechęci, jaką okazuje służba ogniowa miejska do sikawek nie swoich. Ludzie tej straży nie chcieli udzielić z beczek swoich wody sikawce Towarzystwa ogniowego, która już na próbie zaraz po jej sprowadzeniu nie znajdowała sympatyj z tej strony. Nie jesteśmy w możności podania nazwisk osób, które z prawdziwym poświęceniem, chociaż nie należąc do straży ogniowej, narażały się w ogniu, lecz widziano kilkunastu dzielnych akademików i czeladzi rękodzielniczej w największym ogniu. Również dostrzeżono już na Kleparzu oficera. Jest to pan Alfred Runge, porucznik z pułku imienia ks. Wirtemberskiego. Niemniej porucznik pan Dobrzański gorliwie ratował i spadłszy z dachu, mocno się podobno potłukł.

Na ulicy Floryańskiej obrona szła porządniej i równiej. Widziano tam ks. Stanisława Jabłonowskiego, p. Tuszyńskiego nauczyciela gimnastyki, p. Kluczyckiego z młodym Potockim, a osobliwie wojskowi wprowadzili ład w obronę. W jednym z domów bezpośrednio zagrożonych, żołnierze z takim pośpiechem i porządkiem spakowali rzeczy i wynieśli na bezpieczne miejsce, jak zwykli to czynić, zwiżając obóz. Generałowie bar. Rzykowski i Bittermann byli obecni przy ratunku. P. Runge stojąc na samej krawędzi trzechpiętrowego blachą pobitego domu p. Chmielewskiego, z niebezpieczeństwem życia ciągnął węża sikawki dla skierowania go na dom sąsiedni p. Sekowskiego, gontem kryty, i z tamąd skutecznie prowadził prąd wody na dom p. Nowickiej. Chcąc znaleźć bezpieczną podstawę, kazał na dachu domu tuż przy sobie odbić nieco gontów, i tu żołnierz ugodził go siekierą w stopę, a raczej w same palce i odciawszy koniec buta przeciął mu wielki palec. Rana jednak nie jest niebezpieczną. Po ustąpieniu porucznika Runge, kierował wężem porucznik Traxler, który również był bardzo czynnym.

Jeżeliż tu pominieli wiele innych osób, które gorliwie przyczyniły się do ograniczenia pożaru i uratowania domów zajętych, to niepodobna było zebrać wszystkich szczegółów. W ulicach zagrożonych pomieszczano na dachach ludzi z wodą, odsłonięto wiele dachów, i temu przypisać należy, że choć gdzie padła iskra, natychmiast ogień w związku stłumiono.

Wśród największego niebezpieczeństwa p. Pindelski piekarz po przeciwniej stronie ulicy Floryańskiej kazał najspokojniej palić w piecu dla wypieku bułek. Dym nagle powstały, zrodził mniemanie, że się ogień na dom jego dostał. Dopiero policja zmusiła p. Pindelskiego do zagaszenia ognia.

Podczas pożaru tego zajęły się sadze w jednym z domów przy ulicy ś. Anny, co niemały sprawiło popłoch w tej stronie miasta, odległej od miejsca pożaru.

Wczorajsza procesja maryacka zakończył przed wieczorem osmiogodniowy obchód Bożego Ciała; poczem z przed czwartego ołtarza cały tłum ruszył na Koniką zwierzyniec-kiego i spotkał go już uwijającego się pośród gawiedzi. Przebrany Tatarzyn wyprawiał płąsy do późnego wieczora, wybier-

ając haracz od jednych, a drugich ściągając do koła trupem watawaną maczugą.

* **Wiedeń, 25 czerwca.** Kwestya finansowa zada jak się zdaje ministerstwu obecnemu cios stanowczy. Przyznanie 13 milionowego kredytu rządowi pod warunkami jakie izba niższa dołożyła, równa się najbezwzględniejszemu wotum nieufności. Wicjęć przecież uderzyło jeszcze, gdy nawet izba wyższa składająca się z członków wyłącznie przez rząd mianowanych, nie przemogła na sobie, aby się oświadczyć na korzyść finansowego gospodarstwa p. Plenera. Słowem utwierdza się przekonanie, że jeśli już nie p. Schmerling, to przynajmniej p. minister skarbu ustąpi z gabinetu.

Z Tarsztu donoszą, że w skutek grasującej w Egipcie cholery, która przecież bynajmniej nie jest tak rozpowszechnioną i śmiertelną jak to z początku mniemano, rozporządzono w portach morza Środkowego kwarantannę od 48 godzin do 12 dni dla okrętów przybywających z Egiptu.

Przed kilku dniami przybył do Wiednia z Włoch książe Karól Lucyan Napoleon Bonaparte z rodziną i zajął pomieszkowanie w hotelu Munscha. Z Tarsztu piszą, iż w dniu 20 b. m. przybył do tego miasta Łuka Vukalowicz z synem i kilkunastu towarzyszami. Wychodzący ci bośniacy udają się przez Wiedeń do Petersburga.

— Jeden z korespondentów tutejszych pisze między innymi do Czasu:

Temi dniami zacząć się znów mają zaciągi do legii meksykańskiej dla zapełnienia braków zrządzonych chorobami, utarczkaniami i zbiegostwem. Tymczasowo chodzi o zaciąg 2000 ludzi po największej części do lekkiej piechoty, która dotychczas największe poniosła straty. Najmniej ucierpiała jazda, a mianowicie szwadrony ułańskie po największej części z Polaków złożone, a to z tej prostej przyczyny, że dla górzystego pola, a co więcej, dla braku koni pod ułanów, dotąd rzadko kiedy udział miały w wyprawach. Uzyskanie pozwolenia na zaciąg jest jednym z poufnych poleceń, z którymi przybył tu p. Eloit, naczelnik gabinetu meksykańskiego. Ważniejsze mają być inne oświadczenia, które tenże sam wysłannik w imieniu meksykańskiego dworu złożył miał tutejszemu dworowi, dotyczące się, względnie już w traktacie familijnym w Miramare zawartym, możliwości powrotu cesarza Maksymiliana do Europy. Nie same bowiem zewnętrzne trudności i niebezpieczeństwa wywołują pewne zachęcenie na dworze meksykańskim; przeciwnie większe są trudności wewnętrzne, między którymi zajmują pierwsze miejsce: inercja, która jednak nie jest zarazem sapientia, lecz bezwładność i obojętność w tych warstwach meksykańskiej ludności, na które najbardziej liczone, i to bezwładność tak rozwinięta, że nie ma prawie siły na jej przełamanie; zupełna zależność od Francji dająca się czuć w sposób coraz to przykrzejszy i posunięta już do tego stopnia, że cesarz ma dowództwo tylko nad kilkunastu rotami straży przybocznej; trudności stawiane przez duchowieństwo, a wreszcie pustki w skarbie, przerażające nawet Austriaków oswojonych dostatecznie z myślą o pustych kasach; — wszystko zaczyna niepokoić osoby otaczające cesarza i oddziaływać na niego samego. Nadchodzące tu prywatne listy od osób, które przed półrokiem upatrywały w Meksyku Eldorado, brzmią teraz bardzo elegicznie.

Obawa ze strony Stanów Zjednoczonych znikła teraz wprawdzie chwilowo, i sądzą tam, że jak na teraz można być pewnym tego, iż z Waszyngtonu nie zrobią urzędowego kroku w celu urzeczywistnienia zasady Monroego. Ale inaczej rzecz się ma z emigracją ochotników, która zawsze jest groźną dla młodego cesarstwa. Wprawdzie ustała teraz w Unii agitacja w celach rzeczonej emigracji, bo cała uwaga zwrócona jest na toczące się procesa. Wszelako pomimo to nie ustaje zupełnie emigracja przez Rio grande i z Kalifornii do Sonory; a chociaż ochotnicy nie wkraczają całemi brygadami lub pułkami przez granicę, jednak liczba ich w stosunku do słabo zaludnionych nadgranicznych meksykańskich prowincyj zawsze jest znaczna. To, co dzienniki francuskie nazywają ucieczką Juareza z Chichuahuy, inaczej przedstawiają tak dzienniki północno-amerykańskie, jak i osoby w Wiedniu z urzędu dobrze poinformowane w sprawach amerykańskich. Według zdania ostatnich zyskał Juarez w prowincjach granicznych o Teksas i przybierających o Ocean taką podstawę, że mógł tam przenieść siedzibę swą z pustyni otaczającej Chichuahue. Miejsce to dobre na ostateczną obronę odporną nie mogło nigdy tworzyć podstawy strategicznej do rozleglejszych zaczepnych działań przeciw środkowemu Meksykowi, a właśnie nadawać się do tego mają prowincje nadgraniczne nad Rio grande, w których teraz Negrete uciera się z Francuzami.

FRANCYA.

± **Paryż, 24 czerwca.** Projekt rozporządzenia senatu (senatus consultus) co do praw osób pochodzących z Algierji i naturalizacji tamże, dalekim jest od rozwiązania tej kwestyi. Treść jego następująca: miejscowi mieszkańcy muzułmani i żydzi uważają się za Francuzów, nie tracąc wcale praw sobie właściwych, jakimi dotąd się rządzą. Otrzymują oni prawo służenia w wojsku i marynarce francuskiej, oraz w administracji miejscowej. Każdy z nich na żądanie może zostać obywatelem francuskim i wtedy podlega kredytowi francuskiemu. Cudzoziemiec mający lat 21 po trzech latach zamieszkania w Algierji może być naturalizowany. Jakkolwiek nie ma tu wcale mowy o urządzeniu Algierji pod względem politycznym, nie podobna wszakże odmówić pewnego znaczenia rozporządzeniu znoszącemu tamę pomiędzy Francuzami i niefrancuzami w Algierji.

Posiedzenie ciała prawodawczego we środę, z którego zdawaliśmy wam sprawę, przekonać powinno było wszystkich dostatecznie, że rozprawy nad budżetem niczem innym nie są po większej części, jak żądaniem wyjaśnienia od mówców rządowych. Życzyćby tylko należało, ażeby potrzebnie tej, która tak jest widoczna, otworzono prostą drogę tj. przyznano prawo interpelacji izbie, zamiast tych wszystkich ubocznych ścieżek do jakich się teraz uciekać musi.

Na onegdajszym posiedzeniu prowadzono dalej rozprawy

nad budżetem przychodu, rozpoczęte we środę. P. Martel domaga się zniesienia podatku ciężącego na broszurach politycznych, opierając się na konieczności oświecania przez broszury klas robotczych, co się tyczy praw organizacyi swobodnej pracy na zasadach ekonomii politycznej. Dowodzenie swoje opierał mówca na niektórych smutnych objawach, jakie z powodu zmów miejsce miały, przynosząc szkodę tak robotnikom jako też i kapitalistom. Odpowiedź p. Olliviera nie zdołała, jak się zdaje, zatrzeć wrażenia, jakie sprawiło przytoczenie faktów. Trzeba wszakże mieć nadzieję, że niektóre mniejsze nadużycia nie zdołają sprowadzić zmienienia prawa, mogącego być tak pożytecznym jak prawo stowarzyszeń robotniczych. Na témże posiedzeniu przedstawionym został ciału prawodawczemu projekt zniesienia przywileju maklerów handlowych (courtiers de marchandises), bez pośrednictwa których nie mogły się dotąd odbywać żadne prawie interesa pod względem kupna i sprzedaży na ogół. Chodzi tu o znakomite ułatwienie interesów handlowych, lecz maklerowie mają także swoje znaczenie i swych zastępców. Rozprawy przeto bardzo będą ożywione. Ciało prawodawcze chcąc poznać jak najprędzej treść projektu przesiło o natychmiastowe tegoż odczytanie, poczem uznawszy go za sprawę nagłą, postanowiło, by komisye przystąpiły natychmiast do jego rozpatrzenia. Projekt rządowy naznacza maklerom indemnizacyą z dodatkowych centimów opłaty za patenta.

Izba odrzuciła kilka artykułów projektu budżetu dotyczących podatku od pojazdów.

Wczoraj i przedwczoraj cesarz przejeżdżał się po bulwarach paryskich bez straży, sam się powożąc.

Wczoraj odbył się wielki obiad w Meudon. Książe Napoleon zęgnął się ze swoimi przyjaciółmi, pomiędzy którymi uważano i p. Emila Girardin. Książe oświadczył, że wyjeżdża na lat dwa w podróż na około świata.

Mówiono o marszałku Mac-Mahon jako następcy Magnana w dowództwie sił zbrojną Paryża. Obiegają pogłoski, iż uwagi, jakie w tym względzie zrobił cesarzowi ks. Napoleon nie doradzający ufać marszałkowi jako legitymiście, zapewne w inną stronę skierują wybór cesarski.

Negocjacje które p. Vegezzi rozpoczął był w Rzymie z dobrym jak się z razu zdawało skutkiem, nie zostały całkowicie przerwane, jak doniosła była depesza telegraficzna. Opinie one powiada, iż ministeryum oczekuje przybycia p. Vegezzi dla porozumienia się ustnie co do podstaw dalszych negocjacyi. Obecnie dowiadujemy się, że rząd włoski wezwał pośrednictwa Francji w tej sprawie. Depesze telegraficzne poniosły właściwe instrukcje pp. Malaret i Sartiges. Minister La Marmora miał oświadczyć, że wystąpi z ministeryum jeżeli teukłady do niczego nie doprowadzą.

Monitor ogłasza, iż Nikitenko sprawca zamachu w domu ambasady rosyjskiej nie zostanie wydanym Rosji na jej żądanie i w sądach francuskich sądzony będzie a to z powodu, iż ujęty został przez policję francuską, która nie naruszyła wszakże nieetykalności domu ambasady, bo przez agentów tejże wezwaną została. Kwestya ta, zapewne Monitor nie ma wspólnego z polityką.

Rosya prosiła o pozwolenie dla pięciu swoich statków pancernych wiedziana w sierpniu portów i brzegów Francji i Anglii wespół z flotami tych mocarstw.

Ministeryum hiszpańskie, które rozpoczęło od amnestii co do przestępstw drukowych skasowało również wszystkie kroki zarządzone przeciwko generałowi Prim, który otrzymał upoważnienie do pobytu za granicą. Przywrócenie do obowiązków ayuntamiento Madrytu, rozwiązanego w skutek wypadków 10 kwietnia, oraz p. Montalvan rektora uniwersytetu w Madrycie, usuniętego przez Narvaeza z powodu sprzeciwienia się oddaleniu p. Castellar; są to czyny godne wzmianki.

Wiedeńska Gen. Correspondent z donosi o porozumieniu, jakie w kwestyi wschodniej miały nastąpić pomiędzy Rosyą a Stanami Zjednoczonymi. Za daną pomoc Rosya będzie współdziałała Stanom Zjednoczonym do opanowania jakiego wielkiego portu dla ugruntowania się na morzu Środkowem. Marmarizza ma mieć to przeznaczenie.

Z drugiej strony dochodzą wiadomości o jak najzupełniej pokojowym usposobieniu rządu waszyngtońskiego, który tylko nieznaczny pozostawi korpus w Teksas dla strzeżenia granic od strony Meksyku.

Układy cesarza Maksymiliana z Papieżem ostatecznie zerwane zostały. Posłowie jego wyjeżdżają z Rzymu, dokąd wkrótce wróci nuncjusz z Meksyku.

Radzie związkowej w Szwajcaryi przedłożonym już został projekt rewizji praw, wywołanej koniecznością zmiany artykułów dotyczących prawa osiedlania się żydów.

Dnia 9 b. m. otwartem zostało zgromadzenie prawodawcze w Atenach.

* **Paryż, 24 czerwca.** Książe Napoleon opuścił już Francją, jak się zdaje, na dłuższy przeciąg czasu niż pierwotnie mniemano. Pożegnanie księcia z cesarzem miało być bardzo zimne. Księżna Matylda napisała do margrabiego La Valette, zawiadamiając go w formie nadzwyczaj grzecznej, że w obec niełaski w jaką brat jej popadł i stanowiska jego do rządu a mianowicie do ministra spraw wewnętrznych, powstrzymać się musi nadal od wszelkich z nim stosunków. P. La Valette miał księżnie odpowiedzieć z równą grzecznością ale i z równym zimnem, z za słów ugrzeczniejszych przebijającym.

Onegdaj wieczorem była recepcya w Tuilleryach, na której cesarz miał być nadzwyczaj wesółym. W zesłą niedzielę przyjechali cesarstwu także wiele osób, między innymi ks. Wittensteina, adjutanta carskiego, który przybył tu z listami i orderami rosyjskimi dla cesarzewicza. Przyjeżdża także generał Mellinet, nowego w mistrza wolnomularstwa. Od kilku dni bawi w Paryżu księżna Marya Leuchtenbergiska. Cesarzowa była u niej z wizytą. Księżna jedzie z dziećmi z drugiego łoża do Normandyi, gdzie ma majątek i potem uda się do Dieppe. Mieszka w Grand Hôtel. Nikt jej tam nie widzi, bo brama, przez którą przejeżdża, wychodzi na ulicę Scribe. Cesarz zajęty jest zawsze Algierją, którą chciałby zreorganizować, zbo-

gacić i zyskać w niej tytuł restauratora, jak we Włoszech, Rumunii i Meksyku.

Obiega pogłoska, że cesarstwo udadzą się w lipcu w skutek zaprosin królowej Izabelli do San Salvador. Świadczyłyby to o zbliżeniu się obu rodzin panujących.

Książę Poniatowski, kapitan kawalerii francuskiej, podług jednych pism żeni się z córką p. de Montauban hrabi Palicao, podług innych z córką admirała Charner. Młody ten oficer nie zapomina podobno, że powinien być z uczucia Polakiem.

Z Brukseli telegrafują: Na posiedzeniu dzisiejszym izby poselskiej przyjęto bez rozpraw wnioski komisji względem zezwolenia na wytoczenie sprawy ministrowi wojny baronowi Chazal i deputowanemu Delaet, za odprawiony pojedynek.

Rząd meksykański stara się o zaciąganie w swoje szeregi Czarkiesów w Turcji teraz osiedlonych, wychodźców polskich w Turcji i w Księstwach Naddunajskich, i w tym celu miały się odbywać pewne kroki dyplomatyczne, które obudziły nieufność Rosji. Rząd rosyjski posadza bowiem agentów zaciągi odbywających o poddawianie Polaków w południowych prowincjach rosyjskich do zbiegostwa.

Drugi tom Historii Cezara jest już w druku.

WŁOCHY.

Florencja, 24 czerwca. P. Vegezzi oczekuje w Rzymie powrotu sekretarza swego, którego dotąd wysłał po dalsze instrukcje. Tymczasem układy przerwano. Wczoraj miał mieć p. Vegezzi posłuchanie u Ojca s.

Dziś obchodzono tu uroczyste rocznicę bitwy pod San Martino i wojska liniowe i gwardya narodowa odbyły wielką paradę; miasto iluminowano.

Na mityngu, który dzisiaj tu odbyto, urządzono energicznie zaprotektować przeciw wszelkim układom z Rzymem.

SZWAJCARYA.

* Zurych, 22 czerwca. Na adres z łona emigracji polskiej do prezydenta Stanów Zjednoczonych Północno amerykańskich Johnsona przesłany na ręce posła Stanów Zjedn. w Szwajcaryi z ubolewaniem nad zamachem wykonanym na prezydencie Lincolnie, minister rezydent Stanów Zjedn. przesłał na ręce hr. Platera odpowiedź następującą:

„Bern, 7 czerwca 1865. Panie hrabiol! Z prawdziwym zadowoleniem donoszę Ci iż odebrałem adres emigracji polskiej do J.E. p. Johnsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych, za Twoim pośrednictwem, aby mu wyrazić swoje sympatyje i powinszowanie z powodu ważnych faktów które co tylko zaszły w naszej rzplitej. Śmierć prezydenta Lincolnapełniła ubolewaniem i żalem serca wszystkich przyjaciół wolności na całym świecie. Ze taki wypadek wzbudza ubolewanie w narodzie szlachetnym i wielkiego serca, jakim są Twoi rodacy, rozumie się samo przez się. Śmierć jego była stratą dla jego ojczyzny i dla gneębionych we wszystkich krajach. Ale chociaż sławny naczelnik i ulubieniec mojej ojczyzny umarł, dzieło którego bohaterem był i ofiarą, nie umarło. Dano było Lincolnowi spełnić misję chwalebna aby całą rasę uwolnił od jarzma niewoli i przywrócić wolności innej rasy na podstawach których zburzyć niemożna. Proszę Cię, Panie, przyjmij i wyraż Twoim rodakom szczerze podziękowanie moje za to świadectwo sympatyj dla mej ojczyzny w tej chwili ciężkiego smutku i największego tryumu. Obiecujać przesłać adres Wasz prezydentowi w Lincolnowi, jestem Panie Twoim i Twoich rodaków przyjaciele i sługą Jerzy G. Fogg.“

AMERYKA.

* Nowy Jork, 10 czerwca. Pogłoski o ustąpieniu ministra wojny Stanton'a w skutek nieporozumienia z prezydentem względem postępowania z jenerałem Shermanem, nie potwierdziły się dotąd.

Zaręczają, iż rząd Unii będzie obstawać przy swoim żądaniu wynagrodzenia ze strony Anglii za szkody, wyrządzone północno-amerykańskim mieszkańcom przez statki południowców, któreuzbrajano w portach Anglii, jako też utrzyma zawezwanie do cesarza Napoleona podobno wystósowane, aby wojsko swoje odwołał z Meksyku i pozostawił ludowi meksykańskiemu moc rozstrzygnięcia, czy chce być rządzonym monarchicznie czy po republikańsku.

Kto sądzi, że Stany Zjednoczone zrujnowane są wojną, ten może być w błędzie. Przemysł, rolnictwo i produkcya w ogóle nie ucierpiały w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza zachodnich i Kanadzie przyległych, ale wzrastają ciągle w sposób najnormalniejszy. Z Chicago najważniejszego miasta pod względem handlu zbożowego wywieziono: w 1859 roku około 17 milionów korcy różnego zboża, zaś w 1863—64 wywieziono go 55 milionów korcy, a przez trzy lata wojny wywóz ten ciągle wzrastał. Amerykanie mają w pewnej części słuszność, że ich stósunki nie mogą być mierzone na miarę starzej Europy.

Z Nowego Jorku donosi korespondent do Nat. Ztg. że powody, dla których prezydent Johnson wydał przed kilkoma tygodniami list gończy za Davisem, wyjaśnione zostały w ogłoszonem teraz sprawozdaniu z dochodzeń w tej sprawie przedsiężwziętych. Przesłuchiwano w tym względzie kilku świadków. Pierwszym i najważniejszym w tej sprawie jest niejaki Sandford Conover, literat, rodem z Nowego Jorku, który zamieszkał był na Południu; ale ponieważ jako literata szkoda go było na prostego żołnierza, zatem przeznaczono go do bióra w ministeryum wojny w Richmondzie. Tu musiał sobie zjednać zaufanie, bo go wysłano jako ajenta do Kanady, aby działał w sprawie Stanów skonfederowanych. Literat użył tej sposobności, aby się wydobyć ze stósunków z separatystami, a użył do tego środka nie bardzo bezpiecznego ale i nie bardzo honorowego. Zamiast bowiem umknąć po prostu z Kanady do Stanów północnych, pozostał w Kanadzie, wszedł jako ajent richmondzki w najściślejsze stósunki ze spiskowcami w Kanadzie, pozyskał ich zupełne zaufanie, bo udawał przed nimi najzagorzalszego separatystę, wtajemniczył się we wszystkie ich plany, a potem doniósł o tém wszystkim do Nowego Jorku.

Z jego to doniesień dowiedziano się szczegółów o działaniu

wymienionych oprócz Davisa w wspomnianym liście gończym Saundersie, Tuckerze i Thompsonie. Ostatni wzywał Conovera do wzięcia udziału w planie zamordowania Lincoln'a, Johnsona i innych członków gabinetu.

Dnia 6 czy 7 kwietnia przywiózł Surat, znajdujący się między współwinnymi w procesie o zamordowanie Lincoln'a, depesze od Jeffersona Davisa i sekretarza stanu Benjamin'a do Thompsona. Przeczytawszy je w obecności Conovera, rzekł Thompson wskazując palcem na depeszę Davisa: „Teraz rzecz skończona.“ Depesza ta wymieniała, podług twierdzenia Conovera, Lincoln'a, Johnsona, Stanton'a, Chasego (prezesa najwyższego sądu) i jenerała Granta jako tych, których należy zamordować. „W ten sposób, rzekł Thompson, pozbawione będą Stany Zjednoczone wszelkiej konstytucyjnej władzy wykonawczej; bo konstytucya nic nie postanawia co do obsadzenia prezydentury w takim razie. Wzywając Conovera do udziału w wykonaniu planu mordu, pokazywał mu Thompson pewną liczbę blankietów na patenta oficerskie wydanych przez południowego ministra wojny Seddona i powiedział mu, że każdemu spiskowemu da taki patent, żeby w najgorszym razie miał prawo do tego, aby się z nim obchodzono jako jeńcem wojennym, a szczególnie, aby zabezpieczony przeciw ustawom tyczącym się wydawania osób chroniących się na neutralne terytorium, do Kanady. Booth'a, który w jesieni przybył do Montrealu i zostawał w najściślejszych stósunkach z Saundersem i Tuckerem, co wbrew ich zapieraniu się stwierdziło trzech czy czterech świadków, wymieniali spiskowcy całkiem otwarcie, jako tego, któremu powierzono zamordowanie Lincoln'a. Conover przestrzegał był w początkach marca dziennik New York Tribune, ale redakcya oświadczyła, że tej przestrogi nie odebrała; być może, że uważała ją za mistyfikację.

Inny świadek Jakób Merrit, lekarz, który także posiadał zaufanie spiskowców i był obecny przy czytaniu listu Davisoego, zawierającego wyraźną pochwałę planu mordu, dowiedział się 6 kwietnia, że „w przeciągu dziesięciu dni“ plan ma być wykonany. Skoro mógł wyrwać się z towarzystwa, pośpieszył 8go kwietnia do kanadyjskiego sędziego pokoju Davidsona, opowiedział mu co slyszal i prosił go, aby zaraz o tém doniósł władzom w Waszyngtonie. Davidson uczynił to po spełnieniu mordu.

Trzeci świadek, tajny ajent policyjny, Montgomery potwierdza w główniejszych punktach zeznania Conovera i Merritta. Zeznania te chowano początkowo w tajemnicy, aby nie wyjawiać nazwisk świadków z obawy, żeby ich nie sprzątnięto. Dziś niewiadomo, co się stało z Conoverem, który przed dwoma tygodniamiżnów wybrał się do Kanady, aby znów wejść między spiskowców i zasięgnąć od nich wiadomość; dotąd bowiem nie mogli wiedzieć, że go w Waszyngtonie przesłuchiowano; za kilka dni miał powrócić, ale dotąd go nie ma i niewiadomo co się z nim stało. Dziennik Tribune wzywa go, aby jeśli dostanie mu się to wezwanie do rąk, wracał do Waszyngtonu.

Tymczasem odmawia dziennik nowojorski Daily News wiarogodności tym świadkom, oświadczaając, że jeden z nich jest krzywoprzysięzca i złodziej, co skradł konie, drugi przekonany o oszustwo, trzeci Conover opuścił kraj i nie wie, gdzie się podział.

Wymienieni świadkowie złożyli także, jak twierdzi powyższy przytoczony korespondent, szczegółowd zeznania o innych planach, które w Kanadzie układali spiskowcy przeciw Unii. Należy do nich wspomniany już dawniej w dzienniku naszym plan Dra Blackburna, który za pomocą sukni i bielizny po zmarłych na żółtą febrę chciał podobno szerzyć zarazę w Unii. Inny plan, którego wykonanie tak jak plan spalania Nowego Jorku udaremnił Conover weczesną przestroga, miał na celu wysadzenie w powietrze wodociągu zaopatrującego Nowy Jork wodą i zatrucie rezerwarów z wodą. Plan ten szatański ukuc miał podług zeznania ten sam Dr Blackburn, który chciał sprowadzić żółtą febrę, „aby przerzedzić hołotę północną.“ Wszelako trudno było o taką ilość strychniny, arseniku i kwasu pruskiego, zwłaszcza bez wzbudzenia podejrzania; zatem zaproponowano, aby się o nią postarać w Europie.

Krew się ścina słysząc o podobnych planach, tak że człowiek powątpiewa o prawdziwości podobnych szatańskich pomysłów; zwłaszcza, że to, co piszą dzienniki północne o sprawie Davisa, przechodzi także wszelkie pojęcie. Na dowód tego przytoczymy tu przykład wymowny. Dzienniki północne napisawszy się do sytu o tém, że Davis musi być śmiercią karany, nim jeszcze wytoczono mu śledztwo i sąd wydał wyrok, teraz zajmują się inną z kolei kwestyą t. j. sposobem, w jaki były prezydent separatystów ma być stracony. I tak jeden z dzienników bostońskich proponuje, żeby go powieszono na najobszerniejszym placu w całych Stanach Zjednoczonych, ażeby każdy mógł widzieć jego hańbę. Drugi zyczyłby sobie, żeby wszystkie Stany dostarczyły drzewa na szubienicę. Trzeci mniema, że należy powiesić Davisa z chorągwią amerykańską. I pięć piękna i słaba mięsza się do tej sprawy. Pewna czuła jejmość z Charlestonu przesłała do wydziału wojennego stryczek, który jej mąż ad hoc ukreślił; druga mniema, że stryczek taki należy ukreślić z konopi zebranych ze wszystkich Stanów; jakiś korespondent przerosi konopie z południowej Karoliny nad wszystkie inne. Jakiś „obywatel z Norfolku“ ofiaruje się być katem Davisa. Znowu jakiś dziennik życzy sobie, aby ciało byłego prezydenta połączyć z ciałem Booth'a, a inny wzywa władze, aby uwiesiwszy u nóg dwie kule lane przez powstańców wrzucić Davisa w głąb morza. A są wreszcie i tacy, którzy żądają, aby ciało jego spalić i prochy rozwiać na cztery wiatry.

Nowy Jork, 15 czerwca. Wiedeńska N. fr. Presse otrzymuje ztąd doniesienie telegraficzne, jakoby Jefferson Davis dostał w więzieniu obłąkania umysłu.

Trzem b. ministrom Stanów Południowych tj. pp. Benjaminowi, sekretarzowi stanu do spraw zagranicznych, Breckenridge, wojny, i Trenholm, skarbu, udało się podobno ujęć szczęśliwie za granicę państw Unii.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 27 czerwca. Arcyksiążę Rainer złożył urząd prezesa rady ministrów. Cesarz mianował prezesem rady ministrów hr. Mensdorffa, kanclerzem zaś nadwornym węgierskim Jerzego Majlath w miejsce hr. Zichy.

W kołach poselskich zaręczają, że ministrowie Schmerling, Plener, Lasser, Hein, Franck, Mescery i Nadassy dzisiaj podali się do dymisji. Jako przyszłego ministra stanu wymieniają Belcrediego.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 27 czerwca. Wieś Komratowo w powiecie szubińskim przeszła z rąk dotychczasowego właściciela Niemca na własność p. Twardowskiego.

— Rozkazem gabinetowym otrzyma miasteczko Rogoźno na załóg batalion piechoty pruskiej.

— Z Książa zabiera się podobno jak donosi Ost. Ztg. dużo ochotników do emigracji do Stanów Zjednoczonych w Ameryce. Są to powiększej części starozakonni.

— Jeden z najznakomitszych agronomów niemieckich w Księstwie przesyła nam wzmiankę o piśmie specjalnem agronomicznem wychodzącem w Wrocławiu pod napisem „Landwirthschaftliche Zeitung für das Grosherzogthum Posen“, w języku niemieckim, o którym już czasu swego wspomnieliśmy po ukazaniu się pierwszego numeru. Pismo to jak opiewa wzmianka jednego z zawołanych literatów agronomicznych niemieckich, zajmuje się żywo sprawami rolniczymi. Wydawcą jego jest p. Wilhelm Janke, zaszczytnie znany redaktor Gazety Rolniczej Śląskiej.

* Srem, 25 czerwca. W piątek dnia 24 bm. w południe przybył do miasta naszego tajny wyższy radca ministeryalny dr Wiesie i przez piątek i sobotę odbywał rewizyą naukową w tutejszym pięcioklasowem gimnazjum. Rewizyą tę naukową uskutecznił p. radca z polecenia ministra oświecenia, ażeby się osobiście przekonał o stanie i środkach naukowych zakładu i o stósowności miejsca dla gimnazjum. Wedle oświadczenia danego tutejszym władzom miejskim na dziedzie wkrótce pozwolenie od ministra oświecenia na utworzenie całkowitego gimnazjum, tak że otworzenie klasy I na s. Michał rb. niepodlega odtąd już żadnej wątpliwości. Miasto wybuduje własnym kosztem stósowny gmach gimnazjalny, który oddany będzie do użytku gimnazjum na s. Michał r. p. Przy tej sposobności zwracamy jeszcze raz uwagę młodych filologów i historyków na dwie nowo utworzone posady z roczną pensyą 500 tal. mające być obsadzone na s. Michał rb. Ostatni termin do zgłoszenia się o jednę z rzeczonych posad jest ustanowiony na dzień 1 sierpnia. Kandydaci podania swe przesyłać winni na ręce prezesa kuratorjum radcy ziemiańskiego pana Funcka.

Na początku bm. porobił grad w kilku miejscach naszego i sąsiednich powiatów znaczne szkody w oziminach i zbożach których oszacowaniem wyznaczone komisye Towarzystwa szwedzkiego się zajmują.

— Eukaliptus. Czytamy w Monitorze, dzienniku rządowym że w Algierze cesarz zwiedzając osoblności miejscowe, które z innych części świata do aklimatyzowania sprowadzają, z zainteresowaniem się oglądał drzewo, Eukaliptus zwane, które przedkiem rośnięciem i ogromem swym zadziwia. Pochodzi z Australii, zeszło z nasienia do nasienia tytuniu podobnego, dwuletnie 10 metrów ma wysokości i 15 centymetrów średnicy. Podobne jest do dębiny ale jest wyższe. Z kwiatu białego, pachnącego, pszczoły wybory miod zbierają. Młode drzewo rośnie żółtkowato, stare dochodzą wysokości 105 metrów, a gałęzie do 30 metrów długości; febrę ustają w okolicy drzew podobnych.

— *Dnia 14 czerwca znaleziono w okolicy Trzciana w rowie na polu mnóstwo srebrnych monet, które blisko funt ważą. Większa liczba monet tych pochodzi z czasów psonowania króla Zygmunta III (1587—1632) i Jana Kazimierza (1648—1668); niektóre z nich są austriackie z czasów cesarzew Ferdynanda II (1611—1637) i Ferdynanda III (1637—1657). Jak się zdaje zakopano te pieniądze w roku 1655, gdy Szwedzi spalili Trzcianę i zrabowali mieszkańców tak dalece, że przez 6 lat miasto było niezamieszkałe.

— Oczyszczenie Dniestru. Po opadnięciu wody rozpoczęto na nowo roboty nad oczyszczeniem łożyska Dniestru od niebezpiecznych żegludze przedmiotów. Robota posunęła się już od Hubina do Uścioczka; między innymi wyciągnięto jodłę długą na 6 sążni, grubą na 30 cali, i 92 kamienie, razem dające 1840 stóp sześciennych objętości.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznej.

Do	godz.	min.	pora dnia.	Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Saksonii, Wiednia, Krakowa).....	6	—	rano	1. Starogrodu (Szcz. Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy).....	6	18	rano
2. Mięszany pociąg do Wrocławia.....	10	40	„	2. Mięszany pociąg z Krzyża.....	10	—	„
3. Starogrodu (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga).....	12	28	pop.	3. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii)	12	35	pop.
4. Wrocławia (jak p. Nr. 1).....	5	38	„	4. Starogrodu (jak p. Nr. 1 excl. Warsz.)	5	35	„
5. Starogrodu (jak p. Nr. 3) i Warszawy	9	45	„	5. Wrocławia (jak pod Nr. 3).....	9	55	„

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia.	Z	godz.	min.	pora dnia.
Dąbrówki, posł. po.	7	—	rano	Trzemeszna.....	5	—	rano
Skwierzyn n. W....	7	30	„	Krotoszyna.....	5	5	„
Kargowy.....	7	30	„	Wągrówca.....	5	45	„
Krotoszyna.....	8	15	„	Obornik.....	8	25	„
Gniezna.....	8	30	„	Skwierzyn n. W....	8	45	„
Nakła.....	8	40	„	Ostrowa.....	10	30	„
Pleszewa.....	10	30	„	Cylichowa.....	10	45	„
Strzałkowa.....	11	45	„	Strzałkowa.....	2	45	pop.
Gniezna.....	1	30	pop.	Gniezna.....	3	—	„
Obornik.....	6	45	„	Pleszewa.....	4	45	„
Cylichowa.....	7	—	„	Gniezna.....	6	40	„
Skwierzyn n. W....	7	—	„	Dąbrówki.....	7	—	„
Krotoszyna.....	7	15	„	Krotoszyna.....	7	30	„
Ostrowa.....	8	30	„	Kargowy.....	7	45	„
Wągrówca.....	10	30	„	Nakła.....	8	20	„
Trzemeszna.....	12	—	nocą	Skwierzyn n. W....	10	15	„

Przybyli do Poznania dnia 27 czerwca.

BAZAR. Właściciel dóbr Niegolewski z Włociszewek, Bronikowski z Belęcina, Jaraczewski z Lipna, Zychliński z Uzarzewa, Krasciki z Karsewa, Szczaniecka z Pakosławia, hr. Bniński z Glesna, hr. Skórzewska z Małych Jezior, Łącki z Konina, kupiec Chrzanowski z Torunia.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Jaraczewska z Głuchowa, Siedmiogrodzki z Nowejwsi, Stasiński z Konarzewa, Busse z Dębogóry

Wolszlegier z Ciązkowa, prob. Kuligowski z Keyni, właśc. oberzy Jankiewicz z Gostynia. HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Jarantowski z Miniszewa, Szeliński z Orzeszkowa, Dobrogojcy z Gieczy, Kosmowski z Kostrzyna, ob. Bukowski i Śmiśniewicz z Środy, Weichmann z Nowogomiasta, Wegner z Miłostawia, rolnik Kurowski z Witakowic. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Ponieński z Malczewa, Otcoki z Gogolewa, Kierski z Gąsawy, Skarbek-Malczewski z Swiniar, nadradca budowniczy Moore z Berlina. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Kowalski z Wysoczek, stud. Moszczeński z Jezirek, panca Klug z Mrowina, hr. Węsiersko-Kwilecki z Wróblewa, pani St. hn z Gołańczy, proboszcz Mindak z Daków. HOLEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Wendler z Kobylnik, obywatel Trampczyński z Bielaw, prob. Zgrabczyński z Pobiedzisk, Robiński z Biechowa, aptekarz Dähne z Łabiszyna, kupiec Witkowski z Gniezna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 27 czerwca.

Zyto: wyp. 25 węc. na czer. i czer-lip. 38 1/2, lip-sierp. 38 3/4, sier-wrz. 39 1/2, wrze-paź. (jesień) 39 5/8 tal. pl. Okowita słabo, na czer. i lip. 13 3/8, sier. 13 1/2, wrzes. 14, paźdz. 14, listop. 13 1/2 tal. pl.

Berlin, 26 czerwca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45-64 tal. plac. wedle jakości. Zyto: 80-81 funt. w miejscu 45 1/2-3/4, na czer-lip. i lip-sier. 45 1/2-2 1/2-3/4, sier-wrz. 45 3/4-4 1/2-4 5/8, wrze-paź. 46 1/2-45 1/2-3/4, paź-st. 46 3/4-45 3/4-46, list-gr. 46 1/2-1/2 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 29-34 tal. pl. Owies: 1200 funt. 25-29, czer-lip. 26 1/2, pl. lip-sierp. 26-25 3/4, sier-wrz. 26-25 3/4, paź-wr. 26-25 3/4, paźdz-list. 26 1/4-25 3/8, list-gr. 26-25 3/4 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 50-55 tal. pl. Oliej rzepiowy: 100 funt. bez beczi 13 1/2, na czer-lip. 13 1/2, paźdz-list. 13 1/2, sier-wrz. 13 3/8, wrze-paź. 13 3/8-11 1/2, paźdz-list. 14, list-gr. 14 1/2, gr-st. 14 3/4-1/4 tal. pl. Olej lniany: 100 funt. bez beczi 12 3/4, paźdz-list. 12 3/4, list-gr. 12 3/4, sier-wrz. 14 1/2-3/8-1/3, sier-wrz. 14 1/2-3/8, wrze-paź. 15 1/4-1/8, paź-list. 15 1/2-1/8, list-gr. 15 1/4-1/8 tal. pl. Wypowiedz. 4200 cent owsa po 26 1/2 tal.

Wrocław, 26 czerwca. Na targu: piękna śred. poled.

Table with 3 columns: Product, Price, and Unit. Includes items like Pszenica biała stara, Żyto nowe, Jęczmień stary, Owies, Groch.

Na giełdzie: Zyto: lepij, 2000 funt, na cz. i czer-lip.

40 1/2, lip-sierp. 40 1/2-41, sier-wrz. 41 3/4-42, wrz-paź. 42 3/4-43 1/2, paź-list. 43, list-gr. 43, kw-maj 44 tal. pl. Pszenica: na czer. 48 tal. pl. Jęczmień: na czer. 34 tal. paź. Owies: na czer. i czer-lip. 39 tal. paź. Rzep: na czer. 117 tal. pl. Olej rzep: dobrane, w miejscu 13 3/8, na czer. i czer-lip. 13 3/8, paźdz-list. 13 3/8, wrze-paź. 14 1/2, paźdz-list. 14 1/2, list-gr. 14 1/2, kw-maj 14 1/2 tal. paź. Okowita: wyżej, w miejscu 13 1/2, na czer. czer-lip. i lipiec-sier. 13 1/2-14, sier-wrz. 14 1/2, wrze-paź. 14 1/2-11 1/2 tal. pl. Szoeoln, 26 czerwca. Na giełdzie: Pszenica: mało zmiany, 85 funt. 20ta w miejscu 52-59, 83-85 funt. 20ta na czer-lip. i lip-sierp. 59 1/4, wrz-paź i paź-list. 62 1/2, 62 pl., na ostawie wiosenną 64 1/2 tal. paź. Zyto: niżej, 2000 funt. w miejscu 43-44 1/2-45, na czer. 43 1/2, czer-lip. i lip-sier. 43 1/2-43, sier-wrz. 44 1/2-44, wrz-paź. 45 1/4-45, na ostawie wios. 47 1/2-1/4 tal. pl. Jęczmień: 75 funt. w miejscu march. 34 pl. 70 funt. nadod. na wrz-paź. 36 paź, szlaski 34 tal. pl. Owies: 50 funt. w miejscu 29 paź, 47-50 funt. na paź-list. 27 3/4-3/8-1/2 tal. pl. Olej rzep: mało zmiany, w miejscu 14 paź, na czer-lip. 13 1/2, wrze-paź. 14, paźdz-list. 14 tal. pl. Okowita: słabo, w miejscu bez beczi 14 1/2, na czer-lip. i lip-sier. 14 1/2-3/8, sier-wrz. 14 3/4, wrze-paź. 14 1/2-1/8-3/8, paź-list. 14 3/8 tal. paź. Zameld. 50 węcpli pszenicy i 150 węcpli żyta.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Teodor Żyohlński w Poznaniu.

Dnia 22 b. m. umarł w Czerwonewsi proboszcz tamtejszy od lat czterdziestu ks Karol Pawliokl. W dzień św. Jana w sobotę odbył się pogrzeb po żałobnym nabożeństwie. (3356)

W przyszły piątek, dnia 30 czerwca r. b. odbędzie się nabożeństwo żałobne za najukochańszą matkę moją, w kościele św. Marcina, o godzinie 8 z rana. Teofil Mielczarzewicz. (3363)

Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej odbędzie się dnia 30 czerwca r. b. w Pleszewie u p. Waliszewskiego, o godz. 3 po południu. (3358)

Gwerner, Polak, muzykalny na fortepianie i przysposabiający elewów do wyższych klas gimnazjalnych, uprasza o łaskawe wskazanie i ofiarowanie miejsca nauczyciela domowego od 1 lipca r. b. pod adresem L. R. poste restante w Borku. (3355)

Osoba w średnim wieku, trudniąca się zarządaniem domu, znająca się na kuchni, całym kobiecym gospodarstwie, biegła w ręcznych robotach, życzy przyjąć takowy obowiązek tu lub w Królestwie. Wiadomość w ekspedycji Dzien. Pozn. (3357)

Chłopiec poczciwych rodziców, mający stosowne wykształcenie szkolne, może się zgłosić jako uczeń w składzie cygar G. A. Schleha w Poznaniu, Wilhelmowska ul. 13. (3360)

Na Ostrówku dom narożni No. 13 jest kram z mieszkaniem, sklepem i remizą natychmiast do wynajęcia. Bliższa wiadomość u gospodyni domu. (3352)

Co tylko wyszły: Pamiątniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od r. 1815. Oddział III i ostatni. Z portretem. Str. 626. 3 tal. 15 sgr. Księgarnia J. Priebatscha w Ostrowie. (3326)

Na rachunek paryski i londyński poszukuje się od 26 czerwca do 4 lipca r. b. kupna brylantów, diamentów, pereł, starożytności złotych i srebrnych, za które płaci się najwyższe ceny. Pomieszkanie przy placu Sapieżyńskim No 7 na 1 piętrze po stronie lewej. Godziny do ustnego porozumienia rano od 7-9, po południu od 2-7 godziny. Zamówienia przyjmuje gospodarz. (3288)

Nauczyciel domowy, który przedłoży świadectwo złożonego egzaminu dojrzałości i ile możności dobrej praktyki nauczycielskiej znajdzie posadę od 1 października r. b. przy chłopcu 9letnim z warunkiem przygotowania go przez trzy lata do kwarty, przez cztery do trzeci szkoły realnej. Adres: K. M. K. Nakło poste restante franko. (3294)

Polecając się tym wszystkim kupcom, którzy sobie życzą zakupować posiadłość od 5000 tal. aż do 150,000 tal. zaliczki, nadmieniam, że przy niektórych dobrach znajdują się bory. Także małe posiadłości 300 400, 500, 600, 700 mórg z przyjemnością wskazać mogą. (3334) Poznań, za Bramką pod No. 10a. Rejer, agent dóbr i t. d.

Oberża, z 16 morg. ziemi pod Poznaniem, jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania, lub wydzierżawienia, każdego czasu. Bliższych szczegółów na listy fr. u dzielnicy Eksp. Dzien. Poznański. (3281)

Poszukuje się dwóch majątków, wielkości 2-3000 mórg, i 3 folwarków rozległości 4-700 mórg ziemi urodzajnej. O anszlagi jak najszybciej uprasza franco J. Gościcki, w Inowrocławiu. (3112)

Skład broni Augusta Kluga, przy ul. Wrocławskiej No. 3, poleca pod poręczeniem: broń iglową i lefoszówką, dubeltówką, dubeltówką stuczerową, damską broń iglową, pistolety salonerne i tarczowe, rewolwery i króciące. (3354) Nadto: torby myśliwskie i do kuropatów, rogł do prochu, worki do strótu oraz wszystkie gatunki kapiszonów angielskich i francuskich, naboje i przybitki po cenach bardzo umiarkowanych.

Król. pruska loterya. Częstki losów do I klasy 132 loteryi rozsyła, jak wiadomo, najtaniej A. Cartellieri w Szczecinie. (2880)

Stanoya z meblami jest do wynajęcia dla dwóch osób zaraz, Rybaki 20. (3351) Metoda mechaniczną pisania poleca (3338) E. Morgenstern.

Niniejszem donoszę, że wszelkie przedmioty, oddane do reperacji zmarłemu złotnikowi panu E. L. Fiedler, ul. Wrocławska No. 10, do dnia 1 lipca r. b. odebrane być muszą, w razie zaś przeciwnym złożone będą w sądzie. Herrmann Dittmar, pełnomocnik. (3361)

Podpisany poleca łaskawym względem swój skład wyborowych tek do listów, puglaresów i cygarniczek, portmonetek, neceserów podróżnych, albumów fotograficznych do większych i mniejszych obrazów, tudzież każdego rodzaju materyał pismienne i rysunkowe, książki gospodarskie dla panów rolników i t. d. Nadto oprowia się książki każdym pożądanym sposobem zawsze według nowych wzorów, porządnie i trwale. Fr. Niklaus, introligator i rękodzielnik wyrobów galanteryjnych, ul. Wilhelmowska, naprz. Oehmiga hotelu francuskiego. (3362)

Adam Liszewski w Śmiglu poleca Szanownej Publiczności istniejącą w miejscu tutejszym fabrykę tabaki do zażywania i skład cygar po następujących umiarkowanych cenach, jako to: holenderski nesung No. 00 22 1/2 sgr. " " " 0 20 " " " I 16 " " " II 11 " " " III 5 1/2 " za funt. Biorącym większe ilości, taniiej. (3286)

Ogłoszenie nowego zaszczytnego dokumentu, objętego następującym listem Jego Ekscellencyi c. k. sekretarza legacyjnego hrabiego M. Esterhazy, odnoszącego się do Hoffa wysoku słodowego, zaprowadzonego skutkiem polecenia rządowych lekarzy w wielu szpitalach jako dyetyczny środek lekarski. Do nadwornego dostawiacza Jana Hoff w Berlinie, Nowa ul. Wilhelmowska 1. Upraszam Pana o przesyłkę 12 butelek Jego tak bardzo smacznego i mianowicie dla rekonwalescentów bardzo skutecznego wysoku słodowego, który z angielskim porterem wielkie ma podobieństwo, ale jeszcze bardziej jest pożywny. Berlin, dnia 15 lutego 1865. Z uszanowaniem hrabia M. Esterhazy, c. k. sekretarz legacyjny przy dworze prusk. Podobne świadectwa, będące wybitnymi znamionami dobroci rzeczonego wyrobu piwowarskiego, usprawiedliwiają jaknajdokładniej powszechne zaufanie i są tego rodzaju, że tak zdrowym jak i cierpiącym polecają użycie wspomnionego smacznego tak nazwanego Hoffa piwa zdrowia, które tak wybornie oddziaływa na cały organizm. (3353) Skład główny w Poznaniu u Braci Plessner, Rynek 91. skład uboczny u H. Dietza, ul. Wilhelmowska 26.

Ze znanej renomowanej szlaskiej fabryki powozów nadeszły znnowu nowe eleganckie powozy, które poleca po cenach umiarkowanych A. Badt, (3359) Poznań, św. Marcin 54, koło bramy berl.

Regestra gospodarskie w wszelkim wyborze. Liniatry wszelkie z litografowanymi nagłówkami i bez tychże, wykonuje po cenach umiarkowanych jak najszybciej handel materyał pismienych i rysunkowych (3337) E. Morgensterna.

Nasienie rzepy ścierniskowej, funt po 15 sgr. poleca (3283) A. Niessing, w Lesznie.

Prawdziwa Herbata chińska poleca z świeżej przesyłki jak najtaniej J. N. Piotrowski, (Hôtel du Nord.) (3284).

Świeżego wędzonego pomorskiego łososia srebrzystego odebrał i poleca po 8 sgr. funt Adam Liszewski w Śmiglu. [3285].

Aukcja. Z powodu zadzierżawienia swego majątku sprzedawca będzie drogą licytacji w dniu 5 lipca r. b. w majątności Chwalszowo, miła od Keyni, wszelki żyjący i martwy inwentarz, nadmieniając zarazem, że owczarnia składa się tylko z Prima i Electa. (3340) O. Bartels, w zast. hr. Czarneckiego.

W piątek, dnia 30 czerwca r. b. od godziny 9 z rana nastąpi w Seplenku i Łaglewniakach pod Kościanem licytacja na tegoroczne trawy, na którą mający chęć kupna zaprasza się. (3352) Sprzedaż młodego bydła. 20 sztuk od 1 1/2 do 2 1/2 rocznego bydła, 12 jałowio i 8 wołków, sprzedawane się będzie dnia 3 lipca r. b. w Smielinie pod Naklem drogą licytacji za gotową zapłatą. (3333) Dominium Samostrzel.

Sprzedaz owiec. 500 maciór zdatnych do przychowku, pomiędzy którymi 150 cyto-wek, ma na sprzedaż niżej podpisane Dominium. (3296) Dominium Samostrzel.

Table with multiple columns showing exchange rates and prices for various goods in Berlin and Wrocław. Includes sections for 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.